

## **TRUDNE ŻYCIE PEŁNE ZASŁUG**

Andrzej Chramiec, syn Józefa i Anny z domu Bukowskich, zwanych Palarzami, przyszedł na świat 27 listopada 1859 roku w Zakopanem, na Chramcówkach, skąd pochodził jego ojciec. W siódmym roku życia rozpoczął naukę w jednoklasowej szkole, mieszczącej się w organistównie przy kościółku, prowadzonej przez Leopolda Czubernata. Umiejętności czytania i pisania nabył już wcześniej, bowiem jego ojciec przyjął na siebie obowiązek wstępnej nauki syna. Katechezy uczył go ks. Józef Stolarczyk, z którym Andrzej Chramiec w późniejszych latach utrzymywał serdeczne kontakty. Zawsze też wypowiadał się z wielkim szacunkiem o księdzu Stolarczyku, pamiętając o materialnej pomocy, jaką otrzymywał od niego na kontynuowanie nauki.

W roku 1867 Andrzej Chramiec zaczął uczęszczać do czteroklasowej szkoły ludowej w Nowym Targu, którą ukończył w roku 1871 z oceną bardzo dobrą. Pod koniec sierpnia, ojciec zawiózł syna do Wadowic, do gimnazjum. Egzamin dojrzałości w wadowickim gimnazjum zdał z wynikiem celującym 13 czerwca 1879 roku.

Studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, na wydziale lekarskim, Andrzej Chramiec rozpoczął we wrześniu 1879 roku. Dyplom doktora wszech nauk lekarskich otrzymał 14 marca 1885 roku. Rodzice byli zadłużeni, ale szczęśliwi, że syn zdobył wyższe wykształcenie. Po otrzymaniu dyplomu, doktor Andrzej Chramiec rozpoczął praktykę zawodową w Zakopanem. Po paru tygodniach otrzymał list od doktora Tytusa Chałubińskiego. Doktor Chałubiński zaproponował młodszemu koledze skontaktowanie się z doktorem Czerwińskim, by w jego zakładzie mógł odbyć praktykę. W maju 1885 roku wyjechał do Furstenhoffu w Styrii, gdzie przyjął obowiązki asystenta w zakładzie wodoleczniczym. Tam odbył praktykę związaną z pracą w stacji klimatycznej. Już wówczas, dr Chałubiński postanowił uzyskać dla Zakopanego status stacji klimatycznej, i widział w niej miejsce dla młodego lekarza, z którym wiązał duże nadzieje. Obowiązek zgłoszenia się do służby wojskowej, zmusił doktora Andrzeja Chramca do szybkiego powrotu do rodzinnej wsi. Ale już wtedy zaczął się zastanawiać nad zorganizowaniem podobnego zakładu w Zakopanem.

## **Nowy rozdział w dziejach Zakopanego**

W latach 1886- 1887, pełniąc funkcję lekarza klimatycznego, doprowadził do kopania krytych studni z urządzeniami do czerpania wody (wiadra na łańcuchach), budowania ustępów, usuwania nawozów poza teren obory czy dziedzińca. Zalecenie doktora Chramca, by każda chałupa góralska miała przewód kominowy, spowodowało wielkie niezadowolenie wśród mieszkańców Zakopanego, a on sam stał się najbardziej znienawidzoną osobą. Z początkiem 1888 roku, doktor Chramiec ustąpił ze stanowiska na skutek decyzji wiecu letników, którzy w większości uważali, że właściciel pensjonatu nie powinien być lekarzem klimatycznym, opłacanym z funduszy publicznych. Należy zadać pytanie, czy mało zorientowanym w sprawach zakopiańskich letnikom zależało na tej dymisji, czy też wiec był prowokacją i już wtedy miał głębsze źródło późniejszych nieporozumień. W 1887 roku dwudziestoosmioletni lekarz, przy finansowej pomocy rodziny i znajomych, wzniósł w Zakopanem w ciągu kilku miesięcy zakład leczniczy. Stosowano w nim zabiegi hydropatyczne na wzór Pryschinza, Schrotta czy księdza Kneippa. W pierwszym roku działalności w zakładzie przebywało 32 kuracjuszy, a w roku 1889 już 160. W ciągu 30 lat istnienia, zakład doktora Chramca przyjął na dłuższe leczenie ponad 20 tysięcy pacjentów, nie licząc wielu tysięcy osób, które zatrzymywały się na krótko. W zakładzie przebywali ludzie

nauki, polityki, artyści, pisarze, duchowieństwo i arystokracja. Wśród nich Henryk Józef Sienkiewicz, Helena Modrzejewska, Kazimierz Badenii, Henryk Jordan, prymas Florian Stablewski, arcybiskup Adam Stefan Sapieha, biskup Antoni Szlagowski czy Aleksander Fredro. W zakładzie spędził wiele lat Kazimierz Przerwa - Tetmajer, tu napisał „Na skalnym Podhalu” i „Anioła śmierci”. W niektórych kręgach zakład doktora Chramca nazywano, jakże słusznie, salonem polskim.

Zakład wyposażony był w nowoczesne urządzenia ochronne. Jednak mimo doskonałego, jak się wydawało, zabezpieczenia przeciwpożarowego, 14 marca 1910 roku o szóstej rano wybuchł pożar. Spłonął budynek główny z 75 pokojami i salami oraz górna część domu, w którym mieszkał Andrzej Chramiec z rodziną. Po tym tragicznym wydarzeniu, dr Chramiec zaciągnął pożyczkę, sprzedał obligacje, pozyskał kilka osób do spółki i zdecydował się na zbudowanie nowego zakładu, tym razem murowanego. Jak się wkrótce okazało, nieudolni doradcy nie potrafili prawidłowo doprowadzić budowy do końca. Z trudem ukończono nowy gmach, ale już w 1914 roku przyjęto w nim uczestników pierwszego światowego zjazdu esperantystów, z twórcą tego języka Ludwikiem Zamenhofem na czele. Doktor Andrzej Chramiec w esperanto przywitał około 600 przybyłych gości. Powoli zaczęto spłacać długi zaciągnięte na odbudowę zakładu. Niestety, po wybuchu I wojny światowej, kuracjusze zaczęli szybko opuszczać Zakopane, niektórzy z nich mieli odcięty powrót do domów. Do zakładu przyjechali uciekinierzy ze Lwowa, zgłosili się też przedstawiciele Wydziału Krajowego (organ przygotowawczy i wykonawczy wybierany przez Sejm Krajowy na okres 6 lat). Od przybyłych nie pobierano żadnych opłat. W swoich „Wspomnieniach” doktor Chramiec napisał: „Było nie do pomyślenia, aby rodakom nie przyjść z pomocą, byliśmy pewni, że przyjdą normalne czasy i wszystko się naprawi, a owe lepsze czasy miały nadejść, zanim liście z drzew opadną”.

Wojna nie skończyła się tak szybko, jak się spodziewano. Spółka popadła w trudności finansowe. Sąd skierował do zakładu nadzorcę, by ratował instytucję przed bankructwem i nadmiernymi żądaniami wierzycieli. Od Gorlic zbliżał się front i wojsko zajmowało wszystkie obiekty na szpitala. Po przerwaniu frontu władze wojskowe zdemontowały swoje urządzenia, zakład przekazano dla chorych cywilnych, a następnie utworzono sanatorium dla chorych na gruźlicę. 5 września 1916 roku zarządzanie zakładem przejął Galicyjski Czerwony Krzyż. 26 lutego 1918 roku sprzedano zakład na licytacji. Nabył go dotychczasowy dzierżawca.

Przez wiele lat dr Chramiec był radnym, a później pierwszym wójtem Zakopanego. W tym czasie rozpoczęto elektryfikację ulic, regulowanie dróg i chodników, zorganizowano policję i straż pożarną. Rozpoczęto budowę wodociągów, ukończono budowę ulicy Stanisława Witkiewicza, uznanej za drogę publiczną, ułożono też nowe chodniki. W tym też czasie powstała dzisiejsza ulica Tadeusza Kościuszki, wówczas Marszałkowska. Wspólnie z Władysławem hrabią Zamoyskim doktor Chramiec rozpoczął starania o budowę kolei z Chabówki do Zakopanego.

20 marca 1902 roku wraz z radą wysłał prośbę do namiestnictwa o wyrażenie zgody na otwarcie gimnazjum w Zakopanem. Doktor Chramiec złożył zobowiązanie, że w przypadku wpływów niewystarczających na pokrycie kosztów utrzymania szkoły, do kasy gimnazjum, on sam wpłacać będzie miesięcznie 200 koron. Podjął też decyzję o budowie rzeźni i targowiska. Należał do grona założycieli zakopiańskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, a od czerwca 1900 do maja 1901 roku pełnił w nim funkcję prezesa. Dzięki niemu droga biegnąca pod reglami, zwana wcześniej Drogą Żelazną, została zamieniona na szlak spacerowy, który służy turystom do dziś.

W 1902 roku wraz z radą wystąpił o zaliczenie Zakopanego do miast i uzyskanie dla niego dodatkowych praw. Jednocześnie złożono wniosek o utworzenie filii sądu powiatowego z Zakopanem.

W 1912 roku przybyła do doktora Chramca delegacja rady powiatowej Nowego Targu, aby przyjął propozycję wyboru na prezesa rady. Wyraził zgodę i jednomyślnie został wybrany na to stanowisko. Pozostał na tym stanowisku również przez następną kadencję. Pod koniec 1916 roku doktor Andrzej Chramiec opuścił Podhale. Osiadł w niewielkim folwarku pod Wadowicami. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, objął posadę lekarza powiatowego w Brodach na Kresach Wschodnich, a następnie w Solcu Kujawskim. Przez dwa lata był właścicielem folwarku w Sulimiu pod Gdańskiem. W latach 1924-1931 przyjął stanowisko lekarza powiatowego w Międzychodzie, a następnie był lekarzem powiatowym we Wrześni. Na emeryturę przeszedł w roku 1936.

### **Wielkopolska – drugi dom Doktora**

Międzychód został wyzwolony 17 stycznia 1920 roku. Odradzanie się polskiej państwowości napotykało wiele trudności. Z początku XX wieku miasto zamieszkiwało 70% mieszkańców pochodzenia niemieckiego. Sprowadzili ich byli właściciele tych ziem. Celem było wynarodowienie społeczeństwa polskiego i uzależnienie tych ziem od gospodarki zaborcy, który brutalnie i bezwzględnie zwalczał polską kulturę.

W czerwcu 1924 roku dr Andrzej Chramiec otrzymał stanowisko lekarza powiatowego w Międzychodzie. W przykładowym porozumieniu z władzami miasta, odtworzył okradziony przez niemieckich uciekinierów szpital, zorganizował żłobek i powołał do życia wiele organizacji społecznych. Dzięki inicjatywie, doktora utworzono sanatorium - Dom Zdrowia dla Pracowników Umysłowych w Poznaniu. Wielkim nakładem pracy oddano do użytku Ośrodek Zdrowia oraz Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem. Znajdowały się tam pokoje rozliczeń, przychodnia przeciwgruźlicza, gabinet lekarski, pomieszczenie z lampą kwarcową oraz wzorowo urządzona kuchnia, w której wydawano miesięcznie około 3000 litrów mleka zwykłego i sterylizowanego, a także mieszanki i kleiki, zalecane przez lekarza. Podczas otwarcia tej placówki starosta Put powiedział: „Podkreślam, że działaliśmy w trudnych warunkach, bo powiat nasz nie należy do bogatych, że nie opuszczaliśmy rąk nawet w okresie ciężkiego kryzysu, który nas obecnie wszystkich tak ciężko dotyka. Prawdą jest również, że mamy w swym gronie społecznika tej miary, jak doktor Chramiec, który nie tylko dawał inicjatywę, zasypywał nas pięknymi projektami, ale również należał wraz ze swą małżonką do grona najruchliwszych pracowników i świecił przykładem ofiarności na cele społeczne”. Z początkiem stycznia 1932 roku doktor Chramiec został służbowo przeniesiony do Wrześni. „Orędownik Międzychodzki” Jadwigę i Andrzeja Chramców pożegnał następującymi słowami: „Lekarz powiatowy pan dr Chramiec opuszcza Międzychód i z dniem 2 stycznia 1932 roku przyjmuje równorzędne stanowiskowo we Wrześni. Z prawdziwym żalem żegnamy pana dr Chramca, który w czasie swojego pobytu w Międzychodzie zapisał się chlubnie w pamięci tutejszego społeczeństwa, zyskując sobie powszechny szacunek i poważanie, nie tylko jako wzorowy, ale również jako najuczciwszy, o szczerym charakterze, wrodzonej uprzejmości i życzliwości o cennych zaletach osobistych i towarzyskich, pełen poświęcenia dla spraw społecznych, które przyniosły obfite rezultaty i zrozumienie obowiązków obywatelskich. Dzisiaj, gdy pan dr Chramiec po kilkuletniej wszechstronnej i owocnej pracy odchodzi już od nas, niech w ślad za Nim pójdą nasze serca i myśli nasze, jako dowód szczerzej sympatii i pełnego uznania. Pomimo oddalenia pamięć o Nim pozostanie z nami. Oby na nowym stanowisku znalazł również szczerze i oddane sobie serca, jakie zostawia w Międzychodzie i oby przeniesienie to stało się dlań nowym szczeblem na drodze zaszczytów i

uznania społeczeństwa wrześnińskiego. Oby w ślad za Nim zawsze i wszędzie szła ta miłość i zaufanie powszechne, jakie towarzyszyły mu zawsze w ciągu lat minionych przy pracy zawodowej i działalności społecznej. Niech z tym młodzieńczym zapałem, mimo lat przeżytych, idzie na nową placówkę i zyska sobie serca wszystkich obywateli w tem nowem środowisku, czego szczerze życzymy. Szkoda naprawdę, że nas opuszcza. Pan dr Chramiec i Jego Czcigodna Małżonka pozostawiają po sobie najlepsze wspomnienia błogosławionej działalności. Żegnamy ich z żalem, a na nową placówkę towarzyszą Im ogólne serdeczne życzenia Szczęść Boże”.

Po przyjęciu stanowiska lekarza powiatowego we Wrześni doktor Chramiec rozpoczął pracę od szkolenia drużyn ratowniczych z zakresu anatomii i chirurgii oraz obrony przeciwpożarowej. Powstały pierwsze drużyny ratownicze przy Czerwonym Krzyżu. Działał też w Związku Pracy Obywatelskiej. Poza obowiązkami służbowymi dużo czasu poświęcał pracy społecznej.

20 marca 1936 roku „Orędownik Wrześniński” doniósł: „Z dniem 1 kwietnia 1936 roku przechodzi w zasłużony stan spoczynku lekarz powiatowy dr Andrzej Chramiec, który mimo swego sędziwego wieku i rozległej pracy zawodowej, każdy swój wolny czas poświęcił pracy społecznej. Jest On prezesem szeregu ważnych organizacji społecznych i cenną swą radą służy wszystkim, którzy Go o to proszą. W uznaniu tych zasług został pan dr Chramiec odznaczony ostatnio Złotym Krzyżem Zasługi. W ubiegłym roku obchodził pan dr Chramiec jubileusz 50- lecia pracy zawodowej, któremu z uwagi na wybitne zasługi Jubilata, nadał świat lekarski i akademicki szczególnie uroczysty charakter, o czym zresztą cała prasa szeroko się rozpisła. Nasze miasto, w którym pan dr Chramiec urzędował i pracował, pozostawiając bardzo miłe wspomnienia, żegna Go z żalem. Pan dr Chramiec przenosi się do syna swego w Katowicach”.

Po upływie trzech miesięcy ukazała się ostatnia notatka: „Niecodzienny splot okoliczności. Pan dr Chramiec, lekarz powiatowy, mimo iż od pierwszego kwietnia przeszedł na emeryturę, mieszkając w Poznaniu u swojej córki, p. generałowej Knoll- Kownackiej, dojeżdżał codziennie do Wrześni, gdzie jeszcze do pierwszego lipca pełnił funkcję lekarza szkolnego przy państwowym gimnazjum. W dniu 1 lipca był po raz ostatni we Wrześni. Żegnany przez grono najbliższych, z żalem opuszczał Wrześnię, gdzie zyskał sobie sympatię bez wyjątku wszystkich. Opuszczał Wrześnię, by wyjechawszy zaledwie za jej granice, przeżyć katastrofę kolejową, jaką chyba w ciągu 77- letniego życia nie przeżył. Przez parę godzin krążyły we Wrześni smutne, a zarazem sprzeczne wiadomości o stanie zdrowia ukochanego doktora. Dziś cieszą się wszyscy, że pan Doktor cudem uniknął śmierci i ze strasznej katastrofy wyszedł tylko lekko kontuzjowany”.

Wybuch II wojny światowej zastał doktora Andrzeja Chramca w Krakowie. We wrześniu 1939 roku przedostał się do swojego domu w Katowicach. Zmarł w Katowicach- Ligocie 31 grudnia 1939 roku. Jego życie zakończył atak serca, po rewizji przeprowadzonej w jego domu przez gestapo. Pochowany został w Katowicach. W 1954 roku, dzięki staraniom Rodziny, prochy Doktora Andrzeja Chramca zostały przeniesione do Zakopanego, gdzie spoczęły na Pękowym Brzyzku w rodzinnym grobowcu.